(PAT) POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA

(OFICJALNA POLSKA AGENCJA PRASOWA)

50 ROCKEFELLER PLAZA, NEW YORK 20, N. Y.

BIULETYN POLSKI

Nr. 38/343

27 kwietnia 1944

JAN LECHON

"WITAJ MAJOWA JUTRZENKO!"

"Witaj majowa jutrzenko" śpiewała na radosną nutę jedna z owych wzruszających i prostych piosenek, przez ktore w wieku niewoli jednoczyły się i krzepiły serca polskie. - "Brzmi polonez "Trzeciego Maja" skoczne dzwięki" - woła w ostatniej księdzę "Pana Tadeusza" Mickiewicz. Było też zawsze swięto Trzeciego Maja swiętem radości, nadziei, świętem wiosennym i możnaby powiedziec, że narod polski wybrał sobie dwie daty: jedną listopadową pamiątkę nocy belwederskiej, drugą, wspomnienie słonecznego dnia majowego, aby wyrazic dwie cęchy napozór sprzeczne a jakże polskiej duszy własciwe: chmurną gotowośc śmierci i promienną niezmożoną nadzieję. Pamięc Konstytucji 3-go Maja pełna jest tęj nadziei i zawiera w sobie prawdziwy skarb wiary w Polskę, w narod polski. Wtedy bowiem, kiedy wszystko zdawało się mowic nietylko o upadku naszego panstwa, ale o beznadziejnym zagnusnieniu Polaków, kiedy hanbiły się wielkie polskię nazwiska, gięli się przewodnicy narodu pod swą zbrodniczą słaboscią, w tym samym czasie, kiedy doprawdy cos gniło w naszym kraju, cos innego rodziło się, czy odradzało, budziły się nowe siły, wyrastał kwiat najpiękniejszej duszy polskiej, przemowiła donosnie największa mądrość polityczna, najzdrowszy instynkt powszechnego ocalenia.

Konstytucja Trzeciego Maja była krzepiącym świadectwem właśnie zdrowia moralnego Polski, zdrowia pomimo onych schorzeń i wrzodow na jej ciele. Dowiodła ona, że można Polskę uleczyc, nie krając jej członków, że narod polski sam ma w sobie siłę do zmożenia swej choroby, do przyjęcią może gorzkiego narazie, ale zbawczego lekarstwa. Niema zaburzen ludowych na miescie, i krzyków przed Sejmem, kiedy uchwala on dobrowolnie ograniczyc swe prawa, nikt nie morduje szlachty polskiej, aby wymoc na niej prawa dla miast; Małachowski i Potoccy sami podają rękę Dekertowi, odwracając się od zdradzieckich magnatow i ciemnych krzykaczy Suchorzewskich. Są tacy, ktorzy narodowi polskiemu zarzucają jako słabosc jego niechęć do gwałtu, do przelewu krwi bratniej - ale narod nasz zawsze chlubił się tem, że ta niechęc jest mu wrodzona, że chce on do konca wierzyc w poprawę zbłąkanych braci, w dobrowolne odkrycie prawdy i w ową tyle razy już dokonaną w Polsce w ostatniej chwili jednosc narodu.

Trzeci Maj jest też prawdziwym świętem owej jedności, której echo szło przez sto lat poprzez cały nasz kraj w mickiewiczows rymie "Vivat król kochany! Vivat Sejm, vivat narod, vivat wszystkie stany!" i kiedy wołało się "wszystkie stany" była to już żywa prawd historyczna, bo wspaniała epoka reform Stanisławowskich świeci oprócz szlacheckich wielkim nazwiskiem mieszczanskim Staszica, bo nieporówna pisarz Kołłątaj i Niemcewicz ze szlachty wyszli i przedstawiają już właściwie to co dzis nazywamy inteligencją i jest też majowa jutrzen zapowiedzią owego blasku, w ktorym zaświecą niedługo pod Racławicami chłopskie kosy. I jakby na znak owej tak drogiej narodowi polskiemu wiary w poprawę grzesznych - to samo nazwisko, ktore naród polski przeklął i utożsamił z Targowicą, czci on w pamiątce Konstytucji Trzeciego Maja, we wspomnieniu szlachetnych mężów Stanisława i Ignaceg Potockich.

Nie będzie chyba omyłką powiedzieć, że we wskrzeszonej Polsce święto Majowe przestało nas wzruszać, że przestalismy odczuwać ową radość, ktorą kiedyś napełniały nas razem wiosenna pogoda i nadzieja, płynąca z owej pamiątki. Szło to w parze z jakimś stępieniem na tak dawniej patetycznie święconą przeszłość, z jakims rozsiadanien się w terazniejszosci, na szczytach narodu wreszcie z prągnieniem, aby nauczył się on w tej własnie terazniejszosci widzieć historyczne wartosci i rozmiary; fakt jest - że piękne majowe pochody, łączące dawniej cały naród przerodziły się w zbywaną byle jak i tylko obowiązkową galowkę.

I otóż dzisiaj w ów przeraźliwy czas zalewu, blask majowej jutrzenki świeci nam znowu jak dawniej, znowu krzepi nas

nadzieją w tem wspomnieniu zawarta, wzrusza owa mądra jedność narodowa, do której tak wspaniale wznieśli się nasi rodacy w kraju i znowuż chcemy odnaleść się wszyscy w tym z przed stu piędziesięciu lat dobrowolnem oddaniu wszystkiego dla wspólnej sprawy.

Porą jest też abyśmy z oddalenia tylu lat, poprzez doświadczenie tylu krajów, z którymi powiązała nas tragiczna historia i którym, nam własnie, rozbitkom z Polski przyszło przypatrzec się zbliska, abysmy wreszcie z wyżyn tragicznych naszego losu, spojrzawszy na samą już ustawę trzeciomajową zrozumieli całą wspaniałosc polskiej myśli, która ją wydała, nietylko podzielił owe uniesienie, którem napełniało naszych przodków to swięto - ale przedewszystkiem przejęli się samą literą szlachetnych praw w Konstytucji Trzeciego Maja zawartych.

Bo też doprawdy dziś dopiero może Polak z dumą podnieść głowę, mówiąc, myśląc o kołłątajowym dziele, dzis dopiero po tylu w całym swiecie klęskach swawoli i tylu zbrodniach niewoli - możemy zrozumięc ową cudowną miarę, jaką znalazł nasz naród, aby połączyc rządnosc z wolnością, zgodzic dobro jednostkowe i powszechne, obdarzyc szlachetnosc siłą, a siłę uczynic ludzką i wszystkim przychylną; zrodzoną stopięcdziesiąt lat temu i dzis porównana z jakąkolwiek inną jej współczesną zdaje się nam byc Konstytucja Trzeciego Maja najbardziej dzisiejszą, najbardziej wspaniałomyslną i roztropną.

Naród polski chyba jeden w świecie w XIX wieku przeszedł ów wstrząs, który dzis porusza wszystkie panstwa, oparte na wierze w człowieka, na umiłowaniu wolnosci, pierwszy z całej Europy doszedłszy do pełnego użycia wolności, pierwszy też jej nadużył, ale pierwszy też doszedł do pojęcia sw j winy i ze złej drogi zawrocił.

Sejm Czteroletni i Ustwa Majowa powinny byc światłem, które naród polski dzis własnie może ukazac całemu swiatu, światł myśli tak potężnem jak w dziewiętnastym wieku potężnym był blask [illegible] uć i czynów wojennych księcia Józefa i Kościuszki, imiona Małachowsk[illegible], Kołłątaja i Potockich powinny byc dzis własnie powiedziane przed [illegible]tem i postawione obok imion największych prawodawców politycznych, a polska cudowna ewolucja, obok najsławniejszych rewolucji.

Historia ma też swoją historię i każda epoka nietylko że ma swoich własnych bohaterów i wielkich ludzi, ale też każda z przeszłości inne wyróżnia i na pomnikach stawia postaci i zdarzenia, ukazujące jej rodowód, jej z tą przeszłością związki. Naród polski może znalesc najpewniejszy drogowskaz przeszłości, zródło siły twórczej, drogę do samego siebie własnie dziś, własnie w dziele Sejmu Czteroletniego, w poczuciu, że nietylko, jak to obcy i swoi nieraz mowią, nie jest do rządzenia się sobą niezdolny, ale że jego myśl polityczna nieraz sięgała tragicznych wyżyn, a nieraz z rzymską powagą znajdywał złotą miarę praw i obowiązków.

Gdy czytamy dziś, a czytamy ją ciąglę, ustawę kołłątajową widzimy, że pojęcie panstwa i demokracji, tak dziś jakoby skłócone - szukały tam należnego miejsca, że wspierały się one i starały dopełnic wzajem, że ich istnienie i ich obrona zbrojna, jak w żadnem chyba z dzisiejszych panstw w uchwale tej jedno.

Bije z ustawy majowej blask myśli zarazem wolnej i chrześcijańskiej, blask, jakże przeciwny średniowiecznym mrokom, w których zapadła Europa, a których ponurosc i naszych rodaków, nielicznych coprawda i nakrótko tylko zdawała się nęcic.

JAN LECHOŃ

Powyższy artykuł jest pierwszym z serii przeznaczonej na Dzień 3 Maja